

Zaangażowanie a neutralność — o trudnościach stosowania pojęcia obiektywności w naukach społecznych. Onto-epistemologiczna recepcja socjologii Norberta Eliasa

MARIOLA KUSZYK-BYTNIEWSKA
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Krótką historia pojęcia obiektywności

Lorraine Daston i Peter Galison, oboje historycy nauki, w książce zatytułowanej *Objectivity*¹ przekonująco argumentują na rzecz tezy, którą trudno pogodzić z wieloma ciągle obowiązującymi poglądami filozoficznymi. Teza ta brzmi: obiektywność jest wartością, która w nauce pojawiła się stosunkowo niedawno. Choć autorzy nie przeczą, że poszczególne momenty pojęcia obiektywności odgrywały zawsze istotną rolę w nauce (wcześniejszej), to obiektywność w znaczeniu znanym z dzisiejszych dyskusji i praktyk naukowych jest wartością, która zrodziła się w procesie obejmującym zaledwie II poł. XIX w. i wiek XX, a jej przyszłość zdeterminowały przemiany dokonujące się we współczesności. Istotne są zwłaszcza te przemiany, które obiektywność jako wartość poznawczą upatrują w obiektywizacji jako zdolności kreatywnej technologii realizowanej w nauce i dzięki nauce.

W procesie przemian, w jakim powstała „nowoczesna obiektywność”, uczestniczyły i filozofia i nauka. Najważniejszym momentem dziejów

¹ L. Daston, P. Galison, *Objectivity*, Zone Books, New York 2007.

obiektywności jest II poł. XIX w. To wtedy w naukach przyrodniczych pojawia się nowy uzus terminologiczny — o b i e k t y w n y i zaczyna znaczyć podobnie, jak ma to miejsce współcześnie. Jak zatem było wcześniej? I dlaczego nastąpiły radykalne zmiany w stosowaniu pojęcia obiektywności?

Słowo ‘obiektywny’ — jak wykazują autorzy wspomnianej książki — we wszystkich nowożytnych językach europejskich wyprowadzano od przysłówkowej lub przymiotnikowej formy łac. *obiectivus*, *obiective*.² Terminy te występowały zawsze w parach antonimów: *obiectivus* — *subiectivus* i *obiective* — *subiective*. W języku filozofii pojawiają się dzięki XIV-wiecznym myślicielom — dzięki Dunsowi Szkotowi i Wilhelmowi Ockhamowi, którzy używali określenia *esse obiectivum* rozumianego „jako to, co istnieje wyłącznie mocą aktu poznania, jako byt intencjonalny”, czyli jako istnienie przysługujące treściom poznawczym.³ Natomiast *subiective* odnoszono do rzeczy samych. Używano zatem tych określeń dokładnie w przeciwstawnych znaczeniach niż czynimy to dzisiaj: przymiotnik „obiektywny” odnosił się do rzeczy, lecz tak, jak są one dane świadomości, a „subiektywny” odnosił się do rzeczy jako takich, powiedzielibyśmy dziś: do rzeczy w sobie. „Subiektywny” znaczyło więc tyle, co „przedmiotowy”, a „obiektywny” to taki, który odnosi się do umysłowego ujęcia tego przedmiotu. *Encyklopedia nauk i sztuk* E. Chambersa z 1728 r. podaje: „mówimy o rzeczy, że istnieje obiektywnie, kiedy istnieje ona nie inaczej niż jako będąca znaną, wiedzianą, albo gdy istnieje jako przedmiot umysłu”⁴. Przez cały XVII i XVIII w. para: *subietive* — *obiective* była stosowana przez metafizyków i logików jako techniczne terminy zgodnie z takim właśnie, dziś już tylko historycznym, sensem.

Zasadnicza zmiana — według Daston i Galisona — wiąże się z dokonaniem przez Kanta radykalnym zwrotem w filozofii. Kant nadaje tej parze terminów (obiektywny — subiektywny) odwrócone, specyficzne znaczenie motywowane „przewrotem kopernikańskim”. U Kanta obiektywność to przedmiotowa ważność (*objective Gültigkeit*), lecz odnosi się ona nie do bytu zewnętrznych wobec umysłu przedmiotów, które są takimi, jakimi są w sobie (*Gegenstände*), ale do form wrażliwości, które są warunkami możliwości doświadczenia. W konsekwencji w filozofii Kanta granica między obiektywnym a subiektywnym przebiega między tym, co uniwersalne i konieczne a tym, co partykularne i przygodne dla umysłu poznającego, a nie między światem a umysłem.⁵ Kant z jednej strony odwraca znaczenia znane

² *Ibidem*, s. 29.

³ Por. *ibidem*.

⁴ Cyt. za: *ibidem*.

⁵ Por. *ibidem*, s. 30.

z repertuaru myśli scholastycznej, a z drugiej przesuwają granice między nimi. To, co w umyśle uniwersalne na mocy projekcji jego form na doświadczenie, jest zarazem obiektywne w przedstawieniu, a więc przedmiotowo ważne. To natomiast, co w przedstawieniu partykularne, okazjonalne, musi być w umyśle przygodne, niekonieczne. Kant odnosił obiektywność do przedmiotowości, ale warunki możliwości przedmiotowości uzależnił od tego, co w umyśle uniwersalne. Inaczej mówiąc, warunki możliwości tego, co przedmiotowe (a więc tego, co istnieje *subiective* w znaczeniu scholastycznym) są według Kanta w umyśle, nie w rzeczach. W ten sposób następuje odwrócenie znaczeń.

Nauki przyrodnicze przejęły ideę związaną z innowacją Kanta w takiej oto interpretacji: obiektywność jest tym, co pozwala z doświadczenia wydobyć przedmiot. „Obiektywne” natychmiast zyskuje ambiwalencję, znaną także z dzisiejszego uzusu: stało się określeniem przedmiotowości bytującej niezależnie od podmiotu (*subiectum*) i jego subiektywnych, czyli partykularnych treści doświadczenia lub określeniem bezstronności poznawczej podmiotu, neutralizującego w poznaniu wpływ tego, co partykularno-doświadczeniowe. Zamieszanie terminologiczne trwa jeszcze do końca lat 50. XIX w. W 1817 r. Samuel Taylor Coleridge mógł więc napisać:

[...] teraz ogół tego, co po prostu jest obiektywne będziemy nazywać naturą, ograniczając jego sens do tego, co pasywne i materialne, jako zawierające wszystkie zjawiska, za pośrednictwem których jego egzystencja staje się nam wiadoma. Z drugiej strony całość tego, co subiektywne będziemy rozumieć jako należące do jaźni albo inteligencji. Oba pojęcia są konieczne antytetyczne.⁶

Z jednej strony w latach 20. i 30. XIX w. pojawiają się definicje bliskie współczesnemu rozumieniu — obiektywny, to określenie poznania w relacji do zewnętrznego obiektu/przedmiotu, a subiektywny to wewnętrzny/immanentny i opozycyjny do obiektywnego — a z drugiej, jeszcze do lat 60. XIX w. znaczenie słowa *objective* przypisanego Kantowi pojawia się jako nowość we francuskich słownikach.⁷

Do nauk przyrodniczych pojęcia subiektywności i obiektywności przechodzą jeszcze z dodatkową modyfikacją istotną względem Kantowskiego znaczenia, dotyczącą wartościowania zdolności poznawczych realnych podmiotów. Odkrycie podmiotu jako warunku możliwości poznania — a trzeba

⁶ Cyt. za: *ibidem*.

⁷ Por. *ibidem*, s. 31.

wspomnieć, że proces ten zaczyna się już na początku XVII w.⁸ — na terenie nauk przyrodniczych ma sens odkrycia przeszkody w poznaniu. Nauki te (fizjologia, medycyna, *etc.*) odkrywają dla siebie bowiem nie tyle uniwersalny i transcendentny podmiot epistemologii Kanta, ile podmiot taki, jaki mógł być przedmiotem ich badań, tj. podmiot realny, ucieleśniony i w ucieleśnieniu tym skazany na błędy jako możliwą przeszkodę poznawczą. To dlatego pojęcie obiektywności rozumianej jako bezstronność, neutralność nabiera doniosłości wszędzie tam, gdzie niedoskonałością poznania trzeba obarczać sam podmiot poznający — jeszcze uwikłany w stronniczość własnego środowiska kulturowego, nieograniczony rygiem laboratorium *etc.* Obiektywność tak rozumiana staje się wysoko lokowaną wartością w miarę narastania świadomości roli wszystkich tych czynników procesu poznawczego, których nie można unormować proceduralnie czy technologicznie. To wówczas przeszkoda powstrzymująca prawidłowe funkcjonowanie zdolności poznania do adekwatnego uchwycenia przedmiotowości, zdolności, której efektywność zależy od stłumienia wszelkich partykularizmów podmiotowości, zostaje zauważona i staje się obiektem zabiegów korektorskich w praktyce naukowej. Jeszcze inaczej mówiąc, w praktyce badawczej, a później także w epistemologicznym namyśle nad naukami, pojawia się w związku z tymi przekształceniami nowy rodzaj przeszkody epistemologicznej — partykularna subiektywność badacza.

Obiektywność jako bezstronność i przedmiotowa ważność. Jak rozumie się bezstronność na gruncie nauk przyrodniczych, a jak w naukach społecznych?

Rewolucja naukowa, dokonana w wieku XVI–XVII, związana jest z procesem przemiany rozumienia takich pojęć, jak: doświadczenie, podmiot, przedmiot.⁹ Doświadczenie bezpośrednie łączące świat społeczności uczonych z ich środowiskiem kulturowym zastąpione zostaje pośrednim, kształconym i używanym dla celów poznawczych, wytwarzanym w obserwatoriach i laboratoriach technologicznie. Stosowanie technologii do celów poznawczych narzuciło podmiotowi poznającemu określone warunki poznania, które są nieznanne z doświadczenia potocznego. Praktyczne trudności czy próby zachowania identycznych warunków eksperymentów unaocznily udział podmiotu zaburzającego swą aktywnością przebieg naturalnego zjawiska i pozwoliły uznać podmiot

⁸ Por. K. Pomian, *Trzy modele poznania*, [w:] Obecność. Leszkowi Kołakowskiemu w 60. rocznicę urodzin, „ANEKS”, Londyn 1987, s. 97-109.

⁹ Por. S. Amsterdamski, *Norwożytny ideał nauki*, [w:] *idem*, *Między historią a metodą. Spory o racjonalność nauki*, PIW, Warszawa, 1983, s. 64-90.

realny za przeszkodę w poznaniu. Dostrzeżono też ważną drogę przekraczania skończoności poznawczej podmiotu, jaką daje technika. Podmiot, by poznawać obiektywnie, musi poddać się reżimowi, jaki narzuca mu stosowanie techniki w poznaniu. Doświadczenie zapośredniczone technologicznie, przez udział przyrządów badawczych, konfrontuje „rzecz badaną” z „rzeczą badającą”, daje szansę eliminacji ewentualnych różnic wrażliwości ludzkiej uczestniczącej w procesie poznania. Uzyskany tą drogą efekt jest zjawiskiem przyrodniczym, prawidłowym i powtarzalnym, gwarantowanym rzetelnością procedury opartej na zaufaniu do przyrządu.

Do takiego rozumienia funkcji różnych form dyscypliny, jakim należy poddać podmiot poznania, przyczynia się właśnie proces adaptacji Kanta do nauk. Widać to w zmianie, która zachodzi w ocenie przedstawień w naukowych (przyrodniczych) atlasach w wieku XIX.¹⁰ Ok. 1860 r. wytwórcy atlasów zaczynają szukać perfekcyjnego, dokładnego, obiektywnego, w sensie bezstronnego, sposobu przedstawień okazów przyrody. Poszukuje się technik, które dyscyplinując percepcję, pozostawiają jak najmniej miejsca dla subiektywnego, podatnego na chwilowe zauroczenia, stronniczego postrzeżenia. Ceni się przedstawienie konkretnego przedmiotu, a nie uniwersalnego czy idealnego typu, jak było to wcześniej. Następuje tym samym także zmiana w ocenie tego, co jest wartością tych atlasów. Wcześniej były cenione przez to, że artystom i naukowcom, którzy je tworzyli, udawało się uchwycić obiektywne, czyli typowe, jeśli nie uniwersalne cechy własności tych obiektów, np. ryb, motyli, paproci, *etc.* Wizerunek był poznawczo wartościowy, bo reprezentował nie konkretny obiekt, tylko gatunek — był wykonany zgodnie z obiektywnością rozumianą po Kantowsku, w jej uniwersalności. W praktyce sporządzania atlasów zasadniczą rolę odgrywało pokrywanie się dwóch par pojęć: subiektywne — obiektywne i partykularne — uniwersalne. Około roku 1860 odkryto zatem — jak twierdzą Daston i Galison — że sam podmiot przez swój partykularyzm może być przeszkodą i zaczęto szukać sposobów, które to wyeliminują.¹¹ Zmiana ta ma miejsce w kulturze naukowej producentów i użytkowników atlasów przyrodniczych, gdy upowszechnia się przekonanie o kontrastycznym funkcjonowaniu przedstawień artystycznych i naukowych. Te pierwsze mają funkcję ekspresyjną względem podmiotu tworzenia (subiektywność jest ich własnością prymarną), te drugie mają swą funkcję obiektywizującą doświadczenie względem przedmiotu reprezentacji. Dobrym przykładem potwierdzającym rozpoznania wspomnianych autorów może być również uwaga Ludwika Flecka dotycząca rysunków macicy w atlasach anatomicznych, które nie odzwierciedlały cech rzeczywiście, nie były

¹⁰ L. Daston, P. Galison, *op. cit.*, s. 34-35.

¹¹ Por. *ibidem*, s. 35.

„poprawne” ani „zgodne z rzeczywistością”, były wyobrażeniami wynikającymi z historycznych już dziś poglądów na to, co poznawczo wartościowe, a co sam Fleck określa terminami, które nie wzbudziłyby zaufania współczesnych przyrodzowców: „spreparowane, prawie symboliczne, wszystkie zgodne z teorią, ale nie z naturą”.¹²

Przyrost wiedzy osiąganey pod strażą nowoczesnej „obiektywności” ukazuje kontrast między podmiotem naturalnym (podmiotem naturalnych władz poznawczych) a podmiotem poszerzonym o technologie poznania. Standaryzacja i uniwersalizacja technologii poznania tworzy warunki krytyki jaźni naukowej, podmiotu naukowych czynności poznawczych, staje się istotnym czynnikiem epistemologicznej autopedagogiki podmiotu poznania. Obiektywność można w tym kontekście rozumieć jako konsekwencję tych przemian w poznaniu naukowym, jako rezultat odkrycia kontrastu między podmiotem naturalnym i poszerzonym. Proces ten zaczął się na przełomie XVI/XVII, a jego pełne ukształtowanie nastąpiło w drugiej połowie wieku XIX.

Podsumowując, chcę jeszcze raz zaakcentować stwierdzenie, że technologia — obecna na szeroką skalę w nauce od XVII w. — pokazała, jak wielki jest rozdział między doświadczeniem bezpośrednim, którego uczestnikami są wszyscy na mocy naturalnego wyposażenia, a zapośredniczonym, tj. poszerzonym technologicznie. Różnica między nimi zaczęła odgrywać rolę coraz większą wraz z rozwojem nauk i technologii, a w związku z tym naturalne władze poznawcze zaczęto traktować jako ograniczone i zaczęto przypisywać im mniejszą efektywność poznawczą, w niewielkim stopniu skuteczną w nauce.¹³ Obiektywność rozumiana jako bezstronność ugruntowana jest na regulatywnej, normującej proces poznawczy roli techniki i opartych na niej procedurach, zapośredniczających nawet najbardziej elementarne akty poznawcze. Takie jej rozumienie stosuje się w naukach przyrodniczych.

Drugi istotny czynnik, za sprawą którego pojęcie obiektywności staje się zasadniczą kategorią poznania, to czynnik społeczny, a konkretnie dotyczący społeczności uczonych. Chodzi o proces autonomizacji samych instytucji naukowych.¹⁴ Proces ten w XIX w. ulega przyspieszeniu, poczynając od reform, które podejmują bracia Humboldtowie (Wilhelm

¹² L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, przeł. M. Tuskiewicz, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986, s. 62.

¹³ Por. K. Pomian, *op. cit.*

¹⁴ Na temat znaczenia tego procesu por. S. Amsterdamski, *Instytucjonalizacja i profesjonalizacja badań naukowych*, [w:] *idem*, *Między historią a metodą*, s. 91-109.

i Aleksander) w Niemczech, a kończąc na reformach nauki francuskiej w latach 70. XIX w., na mocy której podporządkowano uniwersytety władzy państwowej, regulacji prawnej, *etc.* Obiektywność rozumiana jako bezstronność (*versus* stronniczość) odgrywa zasadniczą rolę w przypadku instytucjonalnej autonomii nauki. Chodzi o bezstronność uczonych i autorytet instytucji naukowych oparty na niej, a gwarantowany przez społeczne mechanizmy intelektualnej i instytucjonalnej kontroli i krytyki. W ten sposób można było połączyć w jednym pojęciu dwa sensory obiektywności: jako przedmiotowej ważności i podmiotowej bezstronności. Obydwa bowiem zostały niejako zawłaszczone przez społeczność uczonych, a zawłaszczenie to uzyskało sankcję społeczną. Powiązanie tych dwóch sposobów rozumienia obiektywności: jako bezstronności i jako przedmiotowej ważności polega więc na zrównaniu nieuprzedzonego spojrzenia z widzeniem rzeczy samej. W konsekwencji w praktyce naukowej zaczyna dominować taki oto punkt widzenia: wystarczy poddać podmiot poznania technologicznym i logicznym reżimom bezstronności, by osiągnąć obiektywność: przedmiotową ważność poznania. Warunki społeczne, technologiczne i intelektualne tego rodzaju praktyki spełniać może odtąd jedynie autonomiczna instytucja naukowa dająca badaczowi możliwość poznawczej eksploracji świata w duchu obiektywizmu podmiotowego (tj. niestronniczo) i przedmiotowego (tj. zgodnie z rzeczywistością).

Obiektywność ma jednak inne znaczenie w naukach przyrodniczych i społecznych. Jest tak ze względu na inne społeczne i epistemiczne podłoże tych nauk.

Po pierwsze, w przypadku nauk społecznych podłoże to jest praktyczne, a nie technologiczne. Opozycja między *praxis* a *techné* — ogrywająca tak ważną rolę w starożytności, a zniesiona wewnątrz przyrodoznawstwa nowożytnego — odżywa tu na nowo i wyznacza pewną granicę między istotnymi czynnikami kontekstu społecznego nauk przyrodniczych i społecznych. Po drugie, społeczne uwikłanie wiedzy w naukach społecznych (wyznaczone opozycjami „separacja — autonomia”, „zaangażowanie — podległość”) ma inny sens niż w naukach przyrodniczych. Pouczający jest tu przypadek praktycznej funkcji nauk społecznych w polityce. Trzeba więc przyjąć konsekwencje tego, że obiektywność jako bezstronność i przedmiotowa ważność w naukach społecznych nie jest wynikiem zapośredniczenia poznania przez technikę. Doświadczenie polega tu na konfrontacji „podmiotu badanego”, czyli przedmiotu z „podmiotem badającym”, czyli badaczem. Istnieje więc ryzyko spotęgowania oddziaływania czynników subiektywnych w tym kontakcie. Funkcję normującą obiektywność (w sensie bezstronności i przedmiotowej ważności) pełni w poznaniu już nie zobiektywizowana technika ustalająca reżim metody, ale subiektywnie i prak-

tycznie (tj. w działaniu) przyswojona wiedza badacza separująca — w pewnych granicach i nie bez przeszkód — wiedzę kwalifikowaną naukowo od wiedzy potocznej.

Wspomniane ryzyko redukuje się przez „uprzedmiotowienie” obiektu badanego za pomocą środków symbolicznych, których ostatecznym źródłem jest kultura badacza. Że jest to rzeczywisty proces obiektywizacji doświadczenia świadczą dwie wypowiedzi badacza niezwykle ceniącego obiektywność, a zarazem doświadczonego w terenie:

Zawsze wtedy, gdy przebywa w terenie, etnolog czuje się wydany światu, w którym wszystko jest mu obce, często wrogie. Żeby przeżyć i prowadzić badania, dysponuje on jedynie własnym „ja”. Lecz owo „ja” jest fizycznie i moralnie udręczone zmęczeniem, głodem, niewygodami, konfliktem z przyzwyczajeniami, pojawieniem się przesądów, których nie podejrzewało u siebie; owo „ja”, które samo siebie odkrywa w tym dziwnym zbiegu okoliczności, sparaliżowane i bezwładne z powodu przeciwności osobistych losów, które najsamprzód odpowiadają za jego powołanie, które zaś — co więcej — odtąd będą miały wpływ na jego przebieg. W rezultacie w doświadczeniu etnograficznym obserwator staje się własnym narzędziem badawczym [wyróżnienie M.K.-B.]. Oczywiście, obserwator musi się nauczyć poznawać samego siebie; z pewnej jaźni [soi], która jest innym dla posługującego się nią ja, musi otrzymać stwierdzenie, które stanie się integralną częścią obserwacji innych jaźni. Zasadą każdej kariery etnologicznej są „wyznania” — spisane lub niewyznane.¹⁵

Obiektywizm badacza ujawnia postawa krytyczna, którą tu Lévi-Strauss nazywa wyznaniem. W jej praktykowaniu badacz zbliża się do statusu podmiotu rozszerzonego, tyle że rozszerzonego nie technologicznie, ale praktycznie. Bycie „własnym narzędziem badawczym” jest rezultatem postawy obiektywizującej własne ja tylko w wyjątkowych, opisanych przez Lévi-Straussa, warunkach. Wydobycie z nich sensu poznawczego, czy wręcz praktykowanie tej udręki dla celów poznawczych, wiąże się z możliwością włączenia jej rezultatów do instrumentarium poznania, „obserwacji innych jaźni”. Stąd bierze się niezwykła pozycja etnologii — w sposób ewidentny ukazuje ona pewien typ obiektywizującej praktyki badawczej, którą znają wszystkie nauki społeczne:

Etnografia zajmuje miejsce wyjątkowe wśród nauk o człowieku, inspirowane bowiem nowym humanizmem. [...] Jej wyjątkowość polega na tym, iż przedstawia ona w postaci doświadczalnej i konkretnej ów — tak trudny do urzeczywistnienia dla jednostki — nieograniczony proces uprzedmiotowienia podmiotu. Tysiące społeczeństw istniejących na ziemi teraz czy w przeszłości to społeczeństwa ludzkie, toteż uczestniczymy w nich w sposób subiektywny: moglibyśmy uro-

¹⁵ C. Lévi-Strauss, *Jean-Jacques Rousseau — twórca nauk o człowieku*, [w:] *idem*, *Antropologia strukturalna II*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001, s. 43-44.

dzic się w nich, a zatem możemy podjąć próbę zrozumienia ich w taki sposób, jakbyśmy się w nich urodzili. Zarazem jednak zbiór tych społeczeństw, w zestawieniu z którymkolwiek spośród nich, dowodzi zdolności podmiotu do uprzedmiotowienia się w stopniu praktycznie nieograniczonym, ponieważ owo społeczeństwo odniesienia, które stanowi tylko znikomy ułamek zbioru danych, samo zawsze jest narażone na podział na dwa różne społeczeństwa, z których jedno zostałoby przyłączone do ogromnej masy tego, co dla drugiego jest i zawsze będzie przedmiotem; i tak dalej, bez końca. Każde społeczeństwo inne niż nasze jest przedmiotem; każda grupa naszego społeczeństwa, różna od tej, do której sami należymy, jest przedmiotem; każdy zwyczaj tej grupy, któremu sami nie hołdujemy, jest przedmiotem. Przedmiot etnografii stanowi zatem ta nieograniczona seria przedmiotów, które podmiot musiałby z bólem odrywać od siebie, gdyby różnorodność obyczajów i zwyczajów nie stawiała go w obliczu już wcześniej dokonanego rozczłonkowania. Ale dobroczynny wpływ historii i geografii nigdy nie zdoła sprawić, by podmiot zapomniał, że przedmioty te pochodzą od niego (w tym wypadku jego wysiłkom groziłaby zagłada) i że najbardziej nawet obiektywnie prowadzona analiza nie może zrezygnować z ponownego włączenia ich do podmiotowości.¹⁶

Opisany wyżej praktyczno-poznawczy proces obiektywizowania zarazem przedmiotu i podmiotu, tj. proces nabywania przez podmiot poznający szczególnej dyspozycji dystansowania się do siebie, skorelowany z poszerzoną poznawczą wrażliwością na inne „ja”, kształtuje się w procesie, którego sens można najłatwiej rozpoznać w praktyce etnologicznej właśnie dlatego, że środki symboliczne stosowane w analizie i te, które są przedmiotem w niej obiektywizowanym, są od siebie odseparowane, a różnice między nimi widoczne „gołym okiem”. Lecz zarazem proces ów charakterystyczny jest dla każdej praktyki, w której uczestniczy motywacja poznawcza nakierowana na inne „ja”.

Po drugie, odmiennie wobec sytuacji nauk przyrodniczych przedstawia się instytucjonalna autonomia tych dwóch typów nauk. Obiektywność, jako efekt krytyki władz poznawczych podmiotu naturalnego, w naukach społecznych staje się czynnikiem odróżniania dwóch rodzajów wiedzy: potocznej (zaangażowanej) i naukowej (neutralnej). Różnica pojawia się z uwagi na to, iż autonomia instytucjonalna nauk społecznych nie jest taka, jak w naukach przyrodniczych, bo inaczej uczestniczą uczeni i instytucje naukowe w procesie poznania i wytwarzania wiedzy — nie poprzez technologię, ale poprzez praktyczne zaangażowanie, poprzez polityczne sprawdziany swojej wiarygodności.

Pojawia się tu ważne pytanie: na czym w naukach społecznych polega trudność powiązania tych dwóch znaczeń obiektywności, tj. rozumianych jako bez-

¹⁶ C. Lévi-Strauss, *Wprowadzenie do twórczości M. Maussa*, [w:] M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, przeł. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001, s. 22-23.

stronność i przedmiotowa ważność, tak jak to ma miejsce w naukach przyrodniczych?

Uznanie w naukach przyrodniczych tego, że podmiot realny jako partykularny staje się przeszkodą w poznaniu, a nie warunkiem jego możliwości oraz obiektywności jako bezstronności i przedmiotowej ważności, jest równoczesne wraz z pojawieniem się empirycznych nauk o człowieku, takich jak socjologia. Nauki te, wzorując się na naukach przyrodniczych, interpretują obiektywność jednocześnie na dwa sposoby: jako bezstronność, którą gwarantuje metoda i właściwa (neutralna, niezaangażowana) postawa badacza, a zarazem jako rezultat tej postawy, czyli pewną własność wiedzy pozwalającą ująć przedmiot. Poznawanie faktów społecznych jak rzeczy i poznawanie wolne od wartościowania to cele socjologii kroczących tą drogą. Z drugiej strony, interpretacja związku stronniczości poznawczej podmiotu z przedmiotowym charakterem poznania, zinterpretowane w duchu tradycji filozoficznych (kantowskich), przynosi stanowisko zwane k o n s t r u k t y w i z m e m jako zasadniczą postawę badawczą socjologii. Dlatego od początku na gruncie socjologii można wyróżnić dwa biegunowo różne projekty badań społecznych: jeden prowadzony pod hasłem obiektywności (tu wchodziłyby teorie socjologiczne od Comte'a począwszy, ale też Durkheima socjologia faktów społecznych oraz Webera socjologia wolna od wartości i inne), drugi pod hasłem subiektywności — ukształtowana pod wpływem tradycji Husserlowsko-transcendentalnych, który można byłoby nazwać konstruktywizmem (np. socjologia A. Schütza).

Opozycja obiektywność-subiektywność rozumiana statycznie i odniesiona do kwestii poznawczych jest obecna i dominująca w badaniach socjologicznych od początku istnienia dyscyplinarnego socjologii. Staje ona przed trudnym, jeśli w ogóle możliwym, wyborem między obiektywizmem polegającym na bezstronności, ale okupionym rezygnacją z badania świata społecznego takim, jak go pojmują podmioty życia społecznego, a subiektywizmem czy konstruktywizmem, który czasem rekonstruuje porządki społeczne wyłącznie jako emanację działań czysto symbolicznych. Obiektywność zarazem od początku dyscyplinarnego istnienia socjologii rozumiana jest jako synonim i warunek naukowości. Pytania dotyczące o b i e k t y w n o ś c i pojawiają się najczęściej w kontekście pytania o naukowość socjologii: jej metody badań i jej rezultatu procesu badawczego w postaci opisu, teorii czy twierdzenia. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z obiektywnością rozumianą jako bezstronność, niezależność, dystans, niezaangażowanie, bycie outsiderem. Chodziłoby tu o o b i e k t y w n o ś ć n a s t a w i e n i a . W drugim przypadku mieć metodę obiektywną znaczyłoby mieć metodę czyniącą wiedzę podatną na krytykę, wrażliwą na fakty, zdolną do obiektywizacji (rozumianą w duchu Poppera). Metoda obiektywna ma być gwarancją

obiektywnych wniosków, tj. takich, które są zdolne uchwycić, opisać przedmiot takim, jakim on rzeczywiście jest, a nie, jakim widzi go „uprzedzony” badacz czy uczestnik społeczeństwa. Jeszcze inaczej mówiąc, metoda obiektywna to metoda pozwalająca na racjonalną krytykę i prowadząca do racjonalnych wniosków — racjonalność, intersubiektywność, wrażliwość na fakty byłyby tu synonimami obiektywności tego, co obiektywność jako wartość umożliwia.

Jednakże powyższe interpretacje, a przede wszystkim statyczne ujęcie relacji obiektywne — subiektywne prowadzą do wielu trudności. Obiektywność rozumiana jako bezstronne nastawienie badacza prowadzi do trudności na poziomie pojmowania związków praktyki i teorii. Niezaangażowanie na poziomie praktyki społecznej to obojętność społeczna prowadząca do anomii. Czy wyalienowany badacz dostrzeże istotne zjawiska społeczne i siebie jako uczestnika życia społecznego zdolnego do jego rozumienia? Czy — z drugiej strony — socjolog może uniknąć uwikłań społeczno-kulturowych, wyjść poza nie, wziąć w nawias własne emocje, nastawienia, „przedsądy”, swoją wiedzę uczestnika i obserwatora życia społecznego? Czy uznając, że może on dokonać swoistej *epoche* — nie redukuje tym samym przedmiotu swych badań i siebie jako ich podmiotu?

Obiektywność sprowadzona do nastawienia, do postawy niezaangażowanej badacza była wielokrotnie krytykowana. Wystarczy przypomnieć Alvina Warda Gouldnera i jego esej *Anty-Minotaur, czyli mit wolny od wartości*¹⁷ bądź inne jego prace. Twierdzi on, że poznanie świata społecznego uzależnione jest „od pewnych wcześniejszych założeń dotyczących człowieka i społeczeństwa, a także od wyobrażeń i emocji związanych ze społeczeństwem i człowiekiem”. Skoro socjologia bada świat społeczny, to „z konieczności rozwija się w granicach własnych założeń”¹⁸.

Jak pojęcia „zaangażowanie” i „neutralność” modyfikują znaczenie pojęcia „obiektywności”?

Norbert Elias należy do tych myślicieli, którzy doskonale zdają sobie sprawę z problemów wynikających z socjologii uwikłanej w dualizmy: podmiot — przedmiot, społeczeństwo/kultura — natura, subiektywizm — obiektywizm, wartość — fakt, podmiot — struktura, *etc.* Dlatego próbuje wskazać drogę, która ma uniknąć opisanych wcześniej pułapek. Jego zasadnicze

¹⁷ A.W. Gouldner, *Anty-Minotaur, czyli mit wolny od wartości*, przeł. E. Morawska, [w:] Kryzys i schizma. Anty-socjologiczne tendencje w socjologii współczesnej, wybór i wstęp, E. Morawski, seria: Biblioteka Myśli Współczesnej, PIW, Warszawa 1984, t. 1, s. 13-43.

¹⁸ A.W. Gouldner, *Teoretyczny kontekst socjologii*, przeł. E. Morawska, [w:] Kryzys i schizma, t. 1, s. 88-89.

posunięcie teoretyczne polega na przeniesieniu problemu z płaszczyzny metodologicznej (epistemologicznej) na przedmiotową (ontologiczną). Opisuje społeczny i historyczny proces obiektywizacji, tzn. proces, w którym kształtowały się społeczne wymogi niezbędności obiektywności jako wartości społecznej i poznawczej zarazem. Opisuje społeczno-historyczny proces „społecznego awansu” obiektywności jako neutralnej postawy pozwalającej opanować dominację afektywnych postaw wobec przyrody i zniwelować zagrożenie ze strony przyrody i ludzi. Proces ten jest zarazem kształtowaniem się formy poznania i wiedzy, w którym wartość obiektywności jako ważności przedmiotowej staje się szczególnie istotna od czasu rozwoju nowożytnej nauki i techniki. Obiektywność i subiektywność są to, według Eliasa, rezultaty historycznego procesu społecznej dystrybucji zagrożenia/lęku i kontroli/samokontroli oraz zaangażowania (*involvement*) i neutralności (*detachment*).¹⁹

Postawa neutralna powstaje jako skutek działania mechanizmu społecznego, który pozwala powiązać ze sobą narastające zwiększenie kontroli środowiska z samokontrolą. Efektem ich synergii jest zmniejszenie poziomu lęku i zagrożenia płynących zarówno z uwikłania w świat naturalny, co i ludzki. Elias opisuje społeczny proces przechodzenia od postawy zaangażowanej do neutralnej i traktuje naukę jako szczególny wyraz tego procesu. Rezygnuje więc z pojęć utrwalonych w dyskursie epistemologicznym. Obiektywność i subiektywność sugerują dualistyczny i nieprzekraczalny podział na świat podmiotowy i przedmiotowy.²⁰ Wspomniane wcześniej onto-epistemologiczne przesunięcie stwarza nadzieję na uniknięcie tego dualizmu. W tradycji filozoficznej, wymodelowanej na przyrodoznawstwie, związek podmiotowo-przedmiotowy przedstawiany był jako uniwersalny, niezmienny, o charakterze przyczynowym.²¹ Elias proponuje natomiast terminy „zaangażowanie” i „neutralność”, ponieważ nie są one obciążone tradycjami statycznego dualizmu. Za ich pomocą można oddać relacyjny i procesualny charakter rzeczywistości społecznej oraz fakt niezmiernie istotny, uczestnictwo wiedzy i jej wartości w procesie kształtowania rzeczywistości. Elias pisze:

Terminy „zaangażowanie” i „neutralność” należą do niezbyt licznej grupy wyspecjalizowanych pojęć odnoszących się do całości osoby ludzkiej. Istoty ludzkie jako takie, jako całość, a więc nie ich działania, idee, doświadczenia czy uczucia

¹⁹ N. Elias, *Zaangażowanie i neutralność*, przeł. J. Strawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

²⁰ Por. *ibidem*, s. 88.

²¹ Por. *ibidem*, s. 32-33.

z osobna, stoją w centrum badania socjologicznego. Ich wzajemne związki stanowią przedmiot nauk społecznych — czy humanistycznych — w ogólności, to jest punkt odniesienia dla wszelkich konkretnych badań w tej dziedzinie. [...] Można mówić o bardziej zaangażowanych lub bardziej neutralnych formach poznania czy działania. [...] Gdy mówi się o społecznych poziomach zaangażowania i neutralności, ma się na myśli cechy i sytuacje ludzi tworzących dane społeczeństwo. Ma się na myśli istoty ludzkie — wraz z ich ruchami, gestami i działaniami nie mniej niż z ich myślami, uczuciami, popędami i zahamowaniami. Krótko mówiąc, ma się na myśli samokontrolę, wraz z tym, co kontrolowane.²²

Używając pary pojęć: zaangażowanie — neutralność w języku polskim mamy do czynienia z pewną asymetrią, której nie ma w języku angielskim. Angielskie *involvement* zakłada możliwość jego rozumienia jako *z a a n g a ż o w a n i a* teorii, jak i *u w i k ł a n i a* człowieka. Mamy tu zarazem sens epistemiczny, jak i społeczny. *Detachment* natomiast znaczy tyle, co neutralność, w sensie separacji, oderwania, oddzielenia, ale też w znaczeniu: „obojętność, bezstronność, obiektywność, wyzwolenie się z okowów” itp., a więc wyraża także sens epistemiczny i społeczny. Polskie słowo „zaangażowanie” zachowuje ten podwójny, pożądany przez Eliasa sens (epistemiczny i społeczny). Toteż trzeba podkreślić, mówiąc o neutralności w jego koncepcji, że polski termin „neutralność” charakteryzuje pewna ułomność, z punktu widzenia wyborów terminologicznych, jakich on dokonuje. Chodzi bowiem u niego o separację (oddzielenie) na poziomie społecznym, ale też o niezaangażowanie (w znaczeniu: bezstronność) na poziomie epistemicznym. Ten ostatni aspekt używanego przez Eliasa określenia *detachment* polski przekład na „neutralność” nieco gubi, co zaciemnia intencję autora.²³

Mówiąc o obiektywności (neutralności), trzeba więc wskazać na dwie łączone przez Eliasa płaszczyzny rozważań: *p r a k t y c z n ą* (sferę działań, dziedzinę pierwotnej obiektywizacji) oraz *t e o r e t y c z n ą* (sferę specyficznego działania, jakim jest poznanie poznania — dziedzinę wtórnej obiektywizacji). Relacja między zaangażowaniem a neutralnością jako postawą, która może kształtować wiedzę, jest tu przede wszystkim nie tyle jakimś wyborem metodologicznym, co elementem procesów historyczno-społecznych. Co więcej, dokonywane przez uczonych wybory metodologiczne na terenie badań społecznych stają się możliwe, o ile takie procesy rzeczywiście w społeczeństwie zachodzą. Gdy Elias mówi o obiektywizmie, ma przede wszystkim na myśli społeczny poziom zaangażowania i neutralności, tzn. „cechy i sytuacje ludzi tworzących dane społeczeństwo”, „samokontrolę wraz z tym, co kontrolowane”²⁴.

²² *Ibidem*, s. 34-35.

²³ Por. przypis tłumacza: *ibidem*, s. 86.

²⁴ *Ibidem*, s. 35.

Przechodzenie od postawy zaangażowanej do postawy neutralnej to pewien społeczno-historyczny proces. Jako przykład samodystansowania się i neutralności podaje Elias wytwarzanie narzędzi (i broni) jako środków do opanowywania lęku i eliminowania zagrożenia, a tym samym do uzyskania samokontroli i kontroli przyrody.²⁵ Kolejnym przykładem Eliasa jest przejście od geocentrycznego do heliocentrycznego obrazu świata, które było możliwe nie dzięki temu, że lepsza teoria wyparła gorszą, tylko dzięki przeobrażeniom świata kulturowego. I nie chodzi tu tylko o naukę, ale o gospodarkę, politykę, szeroko rozumiane środowisko życia człowieka. Nowa wiedza jest zawsze elementem dysfunkcyjnym, aby ją zaakceptować, trzeba było zmienić stosunek do siebie i do świata, trzeba było dystansu, by popatrzeć na siebie i świat inaczej.²⁶ To samo dotyczy sztuki. Rozwój malarstwa renesansowego (Elias operuje przykładami *Trójcy Świętej* Masaccia, *Las Meninas* Velázqueza i *Portretu małżonków Arnolfinich* van Eycka) to przykłady kształtowania neutralności w malarstwie, dystansu wyrażanego w dziełach przez malarzy, a zarazem kierującego ich praktyką malarską. Świadczy o tym szczególne zastosowanie lustra jako obiektu malarskiego, które dowodzi, według Eliasa, że „u korzeni nowego stylu malarskiego leżała także nowa postawa ludzi wobec siebie”.²⁷ Zastosowanie perspektywy w malarstwie jest kolejnym szczeblem w drabinie obiektywizacji. Perspektywa jako technika przedstawiania jest dowodem na to, że człowiek zaczął nie tylko inaczej postrzegać swe środowisko, ale też siebie. Jej zastosowanie dało możliwość poszerzonego ujęcia przyrody.²⁸ Perspektywa bowiem to dystans, strategia oddalenia się celem lepszego widzenia, to także pewna praktyka malarska, która organizuje obiektywność spojrzenia widza. „Perspektywiczne malarstwo sygnalizowało przejście społeczeństw na nowy poziom zdystansowania się wobec przedmiotów i zdarzeń tego świata, jak i wobec siebie samych.”²⁹

Zaangażowanie to postawa, w której społeczna funkcja wiedzy umyka aktorom życia społecznego. Można powiedzieć, że jest to wycofanie się czystego rozumu z poznania. Synonimami zaangażowania są: zagrożenie, lęk, niepewność, stronniczość. Neutralność to postawa i sposób uczestnictwa w życiu społecznym, w którym niezbywalnym elementem jest (świadomy) moment epistemiczny jako element predeterminacji wyboru zachowań własnych. Postawa, która zakłada, że wiedza o społeczeństwie może przybliżyć do trafnych wyborów, pozwala opanowywać lęk i eliminować zagrożenie. Synonimami neutralności są:

²⁵ Por. *ibidem*, s. 39.

²⁶ Por. *ibidem*, s. 40-45.

²⁷ Por. *ibidem*, s. 45-84.

²⁸ Por. *ibidem*, s. 49.

²⁹ *Ibidem*, s. 55.

dystans wobec świata, dystans do siebie, kontrola i samokontrola. Panujemy nad rzeczami, gdy panujemy nad sobą.

Zastanawia się Elias, dlaczego w kulturze europejskiej wykształciła się znacząca różnica między naukami o społeczeństwie i naukami o przyrodzie i to wtedy, gdy neutralność zyskała swe miejsce także w porządku wartości praktycznych? Skąd się wzięła nowoczesna neutralność jako pewna postawa badacza? Czy dotyczy to każdego rodzaju wiedzy?

Zaangażowanie i neutralność są ze sobą skorelowane w sposób praktyczno-epistemiczny: nie istnieją samodzielnie, są stopniowalne, są „komplementarnymi wskaźnikami procesów poznania”, wskaźnikami różnic między wiedzą magiczno-mitologiczną a realistyczną od czasów prehistorycznych do dzisiaj, między naukami przyrodniczymi a społecznymi w XX w.³⁰

Proces poznania, podobnie jak cały proces społeczny, nie jest sztywny. Może on zmieniać kierunek, może zawierać w sobie prądy o różnych kierunkach, na różnych poziomach rozwoju równocześnie. Po okresie stałej ekspansji może nagle zmienić kierunek i zacząć się kurczyć lub upadać. Z ruchu w stronę bezstronności (*detachment*) i realizmu może zmienić kierunek ku stronniczości (*involvement*) i myśleniu zorientowanemu na fikcję.³¹

Dzieje się tak, ponieważ jest to proces nie o charakterze przyczynowym, tylko kolistym i spiralnym. Procesy społeczne charakteryzują się rodzajem kolistości, którą Elias nazwał „podwójnym sprzężeniem (*double bind*) fizjo-psychologicznym i socjo-psychologicznym”³². Człowiek jest bytem fizjologicznym (fizycznym), psychicznym i społecznym, i dopiero wszystkie te wymiary życia i ich współzależności ukazują właściwy sposób traktowania człowieka w teorii społecznej. Dualistyczne ontologie są zdaniem Eliasa błędne i przeszkadzają skonstruowaniu właściwej teorii — teorii współzależności. Dlatego też postuluje, by socjologia zerwała z filozoficznymi tradycjami pojmowania poznania, gdyż te wychodzą od fałszywego założenia — że można oddzielić emocje od myślenia, poznanie od innych form działania i że proces nabywania wiedzy jest jednakowy u wszystkich i odseparowany całkowicie od praktyk. Przyjęcie tego ostatniego założenia uniemożliwiłoby wyjaśnienie dwóch istotnych faktów: tego, że wiedza jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, nabywana w społecznym procesie uczenia się oraz tego, że rozwija się i zanika.³³

Elias stoi na stanowisku antyfundamentalistycznym, odrzuca zasadę bezzałożeniowości w poznaniu, odrzuca *cogito* Kartezjańskie jako

³⁰ Por. *ibidem*, s. 19.

³¹ *Ibidem*, s. 33.

³² *Ibidem*, s. 146.

³³ Por. *ibidem*, s. 15.

uniwersalny punkt wyjścia każdego prawomocnego poznania. I choć „socjologiczne teorie poznania, podobnie jak filozoficzne, dotyczą uniwersalnych wersji poznania”, to:

[...] w odróżnieniu od teorii filozoficznych, biorą pod uwagę, że nabywany społecznie zasób wiedzy stanowi punkt wyjścia wszelkich wariantów indywidualnej wiedzy i to właśnie jest uniwersalną cechą poznania.³⁴

Socjologiczne uniwersalia to ani idealizujące abstrakcje, jak model metody naukowej „wyabstrahowany z klasycznej fizyki i przedstawiany często jako normatywny powszechnik wszystkich nauk”, ani metafizyczne spekulacje odnoszące się do sfery transcendentnej wobec człowieka. Są to uniwersalia procesów, takie, jak: społecznie nabywany zasób wiedzy jako punkt wyjścia wszelkich wariantów indywidualnej wiedzy, kierunkowy charakter procesu poznania (biegunowy i komplementarny), spiralność i kolistość procesów społecznych, sprzężenie podwójne, złożoność i współzależność. Dlatego chcąc opisać procesy społeczne, trzeba zrezygnować ze „starych środków myślowych i językowych” albo je przeformułować, by były zdolne uchwycić specyfikę wyjaśnianych zjawisk, ich procesualny charakter.³⁵

Teoretyczne *vocabularium*, w którym główną rolę odgrywają pojęcia „zaangażowania” i „neutralności”, Elias uzupełnia o pojęcia „procesu” i „figuracji”. Sam w stosunku do proponowanej przez siebie socjologii używał określenia „socjologia figuracyjna” lub „socjologia procesu”.³⁶ *F i g u r a c j a* — to pojęcie, które stosował i używał dla określenia charakteru relacji międzyludzkich, będących przedmiotem socjologii, relacji, a nie stanów rzeczy, relacji, które tworzą różne konfiguracje działań i pomysłów.

Socjologia figuracyjna [...] zajmuje się człowiekiem w pełni. Skupia się na pięciowymiarowym obrazie pluralizmu człowieka, który łączy bezpośrednio widzialne aspekty czterowymiarowe oraz „przeżyciowe”, związane z myśleniem, uczuciami, popędami aspekty człowieka, które choć nie są dostępne bezpośrednio obserwacji w taki sam sposób, jak ruchy ciała, to jednak są jej dostępne w inny sposób — np. za pośrednictwem badania symboli językowych i innych, które przekazują sensowne wiadomości. Stąd problemy popędów i kontroli popędów, emocji i kontroli emocji, wiedzy i reakcji jako czynników kontroli bądź odwrotnie, jako uzależnionych od emocji i popędów — słowem, aspekty doświadczenia — odgrywają w socjologii figuracyjnej nie mniejszą rolę niż dostrzegalne ruchy mięśni szkieletowych, które wyizolowują behawioryści i teoretycy działania. Zadanie polega na ukazaniu ich funkcjonalnej współzależności w ramach wielopo-

³⁴ *Ibidem*, s. 18.

³⁵ Por. *ibidem*.

³⁶ Por. też: M. Marody, *O socjologii Norberta Eliasa*, [w:] N. Elias, *Spółczesność jednostek*, przeł. J. Strawieński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. XXV.

ziomowych struktur istoty ludzkiej i w kontekście nieplanowanych społecznych procesów.³⁷

Natomiast pojęcie procesu u Eliasa ma znaczenie dwojakie: chodzi o jego sens empiryczny i opisowy. *Procesualność* to cecha życia społecznego i w związku z tym specyficzna musi być metoda badania uwzględniająca tę okoliczność. Socjologia procesu jest wariantem socjologii, w którym „standardowe pojęcia takie jak nauka, ekonomia czy społeczeństwo odnoszą się do ludzi żyjących w grupach, ludzi, którzy równie naturalnie mówią ‘ja’, jak ‘my’, ‘wy’, jak ‘oni’”³⁸. Procesy nie dają się opisywać przy użyciu pojęć statycznych, w kategoriach związków przyczyn i skutków. „Procesy mogą być wyjaśniane tylko w kategoriach procesu”³⁹, bowiem „nie istnieją absolutne początki” ani w życiu społecznym ani w nauce, ich późniejsze etapy rozwijają się z wcześniejszych.⁴⁰ Ukształtowanie się naukowej formy wiedzy jest również wynikiem procesu społecznego i jako taki należy go badać. Elias proponuje niesubstancjalną i nieredukcjonistyczną socjologiczną teorię wiedzy (którą nazywa „schodkową”) zamiast filozoficznych teorii wiedzy (które nazywa „koralikowymi” modelami poznania). Pierwszym postulatem schodkowej teorii wiedzy jest, że podmiot poznania nie znajduje się w próżni, nie jest *homo clausus*, jest zawsze w pewnej grupie, gdzie obowiązuje wspólna wiedza, wspólny język.⁴¹ „Schodkowy model poznania” mówi o powiązaniach, o relacjach, o wchodzeniu i schodzeniu, o tym, że w rozwoju wiedzy są też regresy, „koralikowy” zaś zestawia jednostki wiedzy niekoniecznie w jakimś porządku, jest ahistoryczny.

Czego dowiadujemy się o obiektywności badań w dziedzinie nauk społecznych od Eliasa? Wnioski

Trzeba przyznać, że pozycja Eliasa w socjologii jest głównie pozycją inspiratora i — być może — prekursora podejść badawczych bardziej

³⁷ N. Elias, *Zaangażowanie i neutralność*, s. 145.

³⁸ *Ibidem*, s. 44.

³⁹ *Ibidem*, s. 23.

⁴⁰ Przede wszystkim nie można objaśnić zjawisk społecznych „za pomocą konstrukcji teoretycznych, wyrywających wszystkie te zjawiska z ich historycznego kontekstu, pozbawiających je charakteru dynamicznego i procesualnego oraz ujmujących jako statyczne twory, niezależnie od uwarunkowań, dzięki którym powstały i podlegały przemianom, skoro każde zjawisko historyczne, podobnie jak ludzkie postawy i instytucje społeczne, powstało rzeczywiście w wyniku procesów” (N. Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, przeł. T. Zabłudowski i K. Markiewicz, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2011, s. 70-71).

⁴¹ N. Elias, *Zaangażowanie i neutralność*, s. 22.

systematycznych. Jego talent wyrażał się głównie w innowacjach pojęciowych i teoretycznych, których konsekwencji sam do końca nie rozwinął. Ma więc jego socjologia wartość świeżości nawet po latach, gdy uchodził on za outsidera i dziś, gdy jest już klasykiem (choć późno odkrytym). Na czym miałyby zatem polegać inspirująca i „odświeżająca” moc idei Eliasa?

Sądzę, że jest nią przede wszystkim wprowadzenie rozróżnień teoretycznych, które decyduje o spójności jego poszukiwań socjologii adekwatnej i samodzielnej teoretycznie. Krok ten jest motywowany filozoficznym sprzeciwem wobec filozofii — z jednej strony sprzeciwem wobec filozofii czystej świadomości, jaką oferowała fenomenologia Husserla, a z drugiej strony sprzeciwem wobec neokantowskiej filozofii poznania. Jego położenie teoretyczne w latach, gdy kształtował się jako samodzielny badacz, stało się podobne do tego, w jakim własną krytykę uprawiali Martin Heidegger, a później Karl Mannheim, Hans-Georg Gadamer czy Walter Benjamin. Eliasa sprzeciw wobec układu sił w filozofii akademickiej nie zaowocował jednak jakąś nową filozofią, jak miało to miejsce w przypadku Heideggera. Elias szukał uzasadnienia dla swego krytycyzmu na terenie socjologii, ale też szybko się przekonał, że sama socjologia takiej krytyki się domaga. Był przekonany o możliwości nowego spojrzenia na relacje między filozofią a socjologią. By mogło się to stać, trzeba było usunąć cały filozoficzny bagaż, jaki socjologia dźwigała od swego powstania: naturalizm w traktowaniu przedmiotu poznania, pozytywizm w rozumieniu miejsca socjologicznej wiedzy w społeczeństwie, substancjalizm w rozumieniu podmiotu, wreszcie epistemocentryzm — to już określenie innego badacza o podobnym temperamencie filozoficznym, Pierre’a Bourdieu — w rozumieniu sensu poznawczego nauki. Tym decydującym o oryginalności podejścia badawczego krokiem Eliasa jest — a pokazuje to jego stosunek do pojęcia obiektywności — *onto-epistemologiczne „przed adresowanie” socjologii*. Rozumieć to trzeba jako wniosek zarówno z krytyki stosowania wzorców przyrodoznawstwa na terenie badań społecznych, jak i wspomniane przeze mnie wcześniej przesunięcie problematyki metodologicznej w stronę analiz bytu społecznego człowieka, który stanowi ośrodek kształtowania się autonomii wartości poznawczych, jakie może przejąć nauka społeczna. Jest to idea z gruntu *onto-epistemologiczna* w takim znaczeniu, w jakim *onto-epistemologię* należy rozumieć jako przedsięwzięcie teoretyczne, w którym dyspozycje poznawcze aktorów życia społecznego są traktowane jako rezultaty procesów uczestnictwa w nim, a w charakterze wiedzy, która tak powstaje leży uczestnictwo w łańdź interakcyjnym, wytwarzanym przez te procesy. Jaki wpływ ma tego rodzaju rozstrzygnięcie na sposób rozumienia obiektywności?

Przede wszystkim socjologia Eliasa poucza o tym, że w naukach społecznych nie można utożsamiać bezstronności z przedmiotową waż-

nością, na mocy założenia o praktyczno-epistemicznym powiązaniu między techniką a poznaniem. Założenie to opiera się na nowożytnym utożsamieniu praktyki i techniki, na rozumieniu praktyki jako zastosowaniu techniki i prowadzi do niezrozumienia mechanizmów kształtowania się podmiotowości rozszerzonej na terenie nauk społecznych, tj. do niezrozumienia roli, jaką praktyki odgrywają w kształtowaniu dyspozycji poznawczych podmiotów interakcji. Obiektywność jako bezstronność nie stanowi gwarancji obiektywności jako ważności przedmiotowej wiedzy, ponieważ przedmiot poznania tych nauk jest wtórny nie tyle wobec obiektywizujących mocy techniki poznania, ile wobec praktyk pierwszego rzędu, praktyk *tout court* z wyłączeniem tych, które należą do warsztatu badacza społecznego. To one wprowadzają w obieg procesu społecznego zarówno bezstronność, co i przedmiotową ważność. W naukach społecznych bezstronność i przedmiotowa ważność są zatem ściśle ze sobą powiązane, lecz za pośrednictwem praktyk, nie technik. Dlatego w naukach społecznych nieuchronne są momenty niemethodyczne — konsekwencje nieuniknionego zaangażowania jako środka kontroli działań własnych wszystkich podmiotów poznania uczestniczących w życiu społecznym, a także jako konsekwencje społecznych wymogów neutralności jako warunków kontroli środowiska.

Po drugie, socjologia Eliasza ustala, że w dziedzinie nauk społecznych obiektywność nie jest prostym przeciwieństwem subiektywności, tworzących parę pojęć, których korelacja opiera się na substancjalnych kwalifikacjach podmiotu i przedmiotu. Zaangażowanie i neutralność oddają w lepszy sposób zniuansowane korelacje podmiotu działań i jego środowiska społecznego.

Po trzecie, trzeba przyjąć, że działanie poznawcze, które jest efektem obiektywizującego podmiotu poznania, samo uczestniczy w rzeczywistości i ma pewną moc jej kształtowania. Podmioty działania są też podmiotami poznania, a ich dyspozycje poznawcze i zdolności technologicznego panowania nad środowiskiem są produktem historii. Socjologia, która jest formą samopoznania, ma swe społeczne źródła i konsekwencje.

Involvement and Detachment. How to Understand the Inter-Subjectivity of the Social World and the Objectivity of Social Sciences? The Onto-Epistemological Reception of N. Elias' Sociology

Mariola Kuszyk-Bytniewska

Abstract

In the social sciences area, we can single out two diametrically different projects of social investigation. The one is conducted under the auspices of objectivity (in the manner

of Comtean and Weberian value-free sociology), the other under the auspices of the Husserlian tradition of constructivism. Instead of these two traditions, the Norbert Elias' sociology is to show the very social and historical process of objectivization, i.e., the process in which the social conditions of the need of objectivity—in the social and cognitional meanings – were formed. Objectivity and subjectivity are the social product of historical processes of distribution of two forms of relation to the world: involvement and detachment.

The main lessons learned from sociology of Norbert Elias are as follows: Primarily and in the first place, in social sciences there is no equivalence between neutrality and objectivity. What is to count as objective knowledge is not a simple result of neutrality as an attitude.

Secondly, in the area of social investigations one cannot contrast directly objectivity vs. subjectivity in the manner of substantialism. Instead, involvement and detachment are categories which grasp with subtlety the correlations between agency and social environment in the historical milieu of the process of subject-formation.

Thirdly, we must accept the claim that cognitive agency is in part an effect of self-objectivization processes. Cognition is not only the representation of the external states of affairs but also an instrument of self-creation. As a result, sociology is an element of self-discovery and self-creation, which has socially determined sources and consequences.

Keywords: Social sciences, Norbert Elias, objectivity, detachment, involvement, social onto-epistemology.